



Nie tylko błogosławieństwa

Kazanie na Górze

Studzy odpowiedzieli: Nigdy jeszcze człowiek tak nie przemawiał, jak ten człowiek mówi. – Jan. 7:46

Kazanie naszego Pana zwane Kazaniem na Górze zapisane jest w ewangelii św. Mateusza, w rozdziałach od 5 do 7. Uważa się powszechnie, że stanowi ono wyznacznik zachowań Chrześcijanina w ciągu Wieku Ewangelii: „Odtąd począł Jezus kazać i mówić: Upamiętajcie się, przybliżyło się bowiem Królestwo Niebios” (Mat. 4:17). Ci, którzy nakłonili ucha do tego napomnienia dali wyraz swej postawie oczekiwania i chęci przyswajania sobie dalszych instrukcji zawartych w kazaniu, będącym przedmiotem tych rozważań.

Zmiana charakteru

Pierwsza część tego kazania zawiera serię błogosławieństw, ilustrujących przekształcenie charakteru jakie winno stać się udziałem tych, którzy chcą być miłymi Bogu.

Pokora

Siła ducha została zmanifestowana przez Jezusa w tym, że chętnie poddał się woli swego Ojca w każdym aspekcie, aż do śmierci krzyżowej (Fil. 2:7,8). Ta cecha charakteru była pełnym przeciwieństwem dumy jaką przejawiał Lucyfer, który pragnął wywyższenia (Izaj. 14:12-15). Ci, którzy chcą mieć udział wraz z Mistrzem w czasie jego chwalebego królestwa muszą najpierw zdać sobie sprawę z własnej duchowej niedoskonałości i potrzeby odkupienia. Gdy przystaną na instrukcje znajdujące się w Bożym słowie, wówczas ich serca ożyją i będą kroczyć w sprawiedliwości (Izaj. 5:7-15).

Współczujący smutek

Ta cecha charakteru może być w dobry sposób pokazana we współczuciu okazywanym innym, którzy cierpią, w przeciwieństwie do uzalania się nad samym sobą w wyniku osobistych trudności i przeciwności. Przed swym ukrzyżowaniem, Jezus płakał nad Jeruzalem. Naród żydowski nie doceniał boskiej łaski, która mogła stać się jego udziałem jako narodu królów i kapłanów. Z powodu zatwardziałości ich serc ta wielka oferta została wycofana (Mat. 23:37-19). Naśladowcy Chrystusa mają wiele okazji aby wczuć się w troski innych i pośpieszyć im z pociechą, zanim w tysiącleciu będą mogli ocierać łzy ludzkości.

Łagodność

Jezus wezwał tych, którzy mieli być jego uczniami do naśladowania go: „Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy jesteście spracowani i obciążeni, a Ja wam dam ukojenie. Weźcie na siebie moje jarzmo i uczcie się ode mnie, że jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Albowiem jarzmo moje jest miłe, a brzemień moje lekkie” (Mat. 11:28-30).

Mistrz był łagodny i nie wzbraniał do siebie dostępu dzieciom, celnikom, grzesznikom i wszystkim tym, z którymi się spotykał. Nawet gdy był traktowany w niegodziwy sposób, nie oddawał złem za złó: „On, gdy mu złorzeczono, nie odpowiadał złorzeczeniem, gdy cierpiał, nie groził, lecz poruczał sprawę temu, który sprawiedliwie sędzi” (1 Piotr. 2:23). Naśladowcy Chrystusa wzywani są do cierpienia dla sprawiedliwości, zaś dzięki mocy Ducha Świętego będą w stanie wykazać się przymiotem łagodności. Wartościowym napomnieniem dla świętych są słowa: „A sługa Pański nie powinien wdawać się w spory, lecz powinien być uprzejmy dla wszystkich, zdolny do nauczania, cierpliwie znoszący przeciwności, napominający z łagodnością krnąbrnych, w nadziei, że Bóg przywiedzie ich kiedyś do upamiętania i do poznania prawdy” (2 Tym. 2:24-25).

Pragnienie sprawiedliwości

Pismo Święte tak opisuje Jezusa: „Takiego to przystało nam mieć arcykapłana, świętego, niewinnego, nieskałanego, odłączanego od grzeszników i wywyższonego nad niebiosa” (Hebr. 7:26). Naśladowcy Pana wybierani są na członków jego Oblubienicy i dlatego właśnie muszą być uczynieni nieskazitelnie czystymi, aby móc sprostać tej roli. Chociaż spłodzeni z Ducha Świętego wierzący okryci są szatą przypisaną sprawiedliwości Chrystusa, to jednak nie są doskonali w ciele i bezustannie muszą udawać się do tronu niebieskiej łaski z prośbami o przebaczenie za swe przewinienia. Mimo to, wymagane jest od nich aby starali się walczyć przeciwko odziedziczonym słabościom i grzesznym skłonnościom. Muszą oni miłować sprawiedliwość i nienawidzić niegodziwości do takiego stopnia, że intencje ich serc będą zawsze dążyły do świętości myśli, słowa i uczynków.

Miłosierdzie

Jeżeli ktoś pragnie pomagać ludzkości w czasie Królestwa Chrystusowego, musi być miłosierny. Jako królowie i kapłani będą oni musieli umieć postępować z upadłą



ludzkością, która potrzebować będzie wielkiej pomocy aby podnieść się ze stanu grzechu, w którym zstąpiła do grobu. Zasadą panującą w tym czasie będzie sprawiedliwość złagodzona miłosierdziem, aby rodzaj ludzki mógł uczyć się w sprawiedliwości w czasie trwania panowania pośrednika, stopniowo dochodząc do doskonałości. Święci okresu Wieku Ewangelii byli uczestnikami boskiego miłosierdzia, które pozwoliło im przejść przemianę z grzesznego stanu w Nowe Stworzenie w Chrystusie. Jeżeli doświadczenia, przez które przechodzili, ukształtują ich we właściwy sposób, staną się oni członkami współczującego Najwyższego Kapłana, który będzie miał moc okazywać miłosierdzie wszystkim ludziom w czasie trwania królestwa sprawiedliwości.

Czystość serca

Wpływem, jaki wywiera Duch Święty na wierzącego jest usuwanie światowości, podstępów i wszystkiego tego, co odzwierciedla brak świętości. Czystość ciała nie może być osiągnięta w tym życiu, z racji ludzkich niedoskonałości. Jednakże dzięki zasłudze mocy odkupienia w ofierze Chrystusa, naśladowcy Jezusa walczą ze swymi słabościami i wadami, potwierdzając w ten sposób czyste pragnienie swych myśli. Gdy zdają sobie oni sprawę z świętego wzoru myśli i uczynków jaki ukazany został w Piśmie Świętym, wypowiadają energiczną wojnę grzechowi w ich ciele i poszukują ustawicznej pomocy ze strony trony Bożej łaski, okazując w ten sposób, że ich intencje znajdują się w harmonii z wolą Bożą i jego porządkiem. Wizja możliwości zobaczenia Niebieskiego Ojca w jego chwale jest wręcz niewyobrażalna, jednak tego zaszczytu dostąpią jedynie ci, których pragnienie sprawiedliwości będzie niezachwiane.

Czynienie pokoju

Pańscy naśladowcy mają poszukiwać w swym życiu pokoju. Powinni wykorzystywać nadarzające się okazje gdy mogą wyciszyć napiętą sytuację, zamiast wywoływać kłótnie. Na świecie jest wiele niesprawiedliwości i zła, na które wierzący mają niewielki wpływ. Zdarzają się jednak okoliczności, gdy pojednawcze słowo może być właściwie wykorzystane, zarówno między braćmi jak i poza społecznością. Właściwe słowo wypowiedziane we właściwym czasie może okazać się nieocenionym środkiem do zaprowadzenia pokoju w sytuacji, która w przeciwnym wypadku mogłaby się wymknąć spod kontroli. Ta nauka, stosowana w obecnym czasie, okaże się z pewnością bardzo wartościową dla świętych w przyszłości, którzy zaangażują się w dzieło pojednania w czasie wspaniałego tysiącletniego panowania Chrystusa.

Radosne znoszenie prześladowań

Zdolność okazywania tego przymiotu jest dowodem

daleko posuniętego rozwoju duchowego. Obrzucanie obelgami i fałszywe oskarżenia są zawsze niemiłe dla cię. Tylko Nowe Stworzenie może doceniać takie traktowanie, ponieważ zdaje sobie sprawę, że cierpienie zła dla sprawy Chrystusa jest dowodem lojalności wobec Boga i uznawane jest za doświadczenie przechodzone jako część ofiary za grzech. Koncepcja niezastępowanego cierpienia wierzących jest dodatkowo poszerzona zapisami biblijnymi: „Błogosławieni jesteście, jeśli was znieważają dla imienia Chrystusowego, gdyż Duch chwały, Duch Boży, spoczywa na was. A niech nikt z was nie cierpi jako zabójca albo złodziej, albo złoczyńca, albo jako człowiek, który się wtrąca do cudzych spraw. Wszakże jeśli cierpi jako chrześcijanin, niech tego nie uważa za hańbę, niech raczej tym imieniem wielbi Boga” (1 Piotr. 4:14-16).

Inne tematy

Uczniowie Chrystusowi mają być „solą ziemi”. Ich życie powinno mieć zbawienny wpływ na świat, który bez nich byłby bardziej zdeprawowany niż jest obecnie. Jeżeli wierzący nie będą wykazywali swym życiem wysokich standardów charakteru, opisanych w błogosławieństwach, wówczas ich świadectwo będzie miało niewielki wpływ na ludzkość. Chrześcijanie mają być światłością świata podobnie jak Jezus był wielką światłością, która przyszła na świat (Jan. 8:12).

Zarówno indywidualnie jak i zbiorowo, wierzący powinni dawać światło, swymi dobrymi uczynkami naśladując charakter Mistrza i uwielbiając Niebieskiego Ojca.

Inna lekcja z kazania na górze odnosi się do Chrystusa i Prawa Zakonu. Przez jego wierność i doskonałe zachowanie każdego aspektu prawa, przez złożenie w ofierze jego ludzkiej natury, zapewnienie błogosławieństwa najpierw żydom a później poganom, wszyscy którzy przyjmują warunki uczniostwa (Mat. 16:24) otrzymują szansę stania się obiecany nasieniem Abrahamowym, przez które wszystkie rodzaje ziemi otrzymają błogosławieństwa restytucji (Gal. 3:27 – 19). Aby stać się częścią tego porządku, niezbędne jest prowadzenie swego życia na wysokim poziomie sprawiedliwości.

Bez wątplenia, nauczanie Jezusa w zakresie problemów takich jak gniew, cudzołóstwo i rozwody było zupełnie inne od nauk głoszonych przez faryzeuszy. Faryzeusze zwracali uwagę na realizację litery prawa. Zdawali sobie sprawę, że zabijanie innych było zakazane (2 Moj. 20:13, 5 Moj. 5:17) i że taki czyn wymagał doprowadzenia przestępcy przed oblicze sędziego. Z kolei Jezus zrównał gniew i nienawiść z morderstwem, nawet jeżeli sam czyn nie nastąpił. Co więcej, nazwanie swego brata głupcem było bardzo poważnym wykroczeniem, mogącym rodzić poważne konsekwencje dla sprawcy. Niewłaściwe uczucia kierowane pod adresem braci win-



ny być zmienione, jako niedopuszczalne przed Panem. Spoglądając na wszystkie te nauki można jednoznacznie stwierdzić, iż chociaż misja Jezusa miała miejsce przed dniem Pięćdziesiątnicy, to jednak lekcje te miał trafić do poświęconych wierzących, duchowych Izraelitów.

Zakon Mojżeszowy zakazywał cudzołóstwa (2 Moj. 20:14, 5 Moj. 5:18). Jezus zaś kładł nacisk na wewnętrzną czystość i potrzebę krzyżowania każdej takiej pożyteczności, nawet jeżeli sam akt cudzołóstwa nie został popełniony: „Jeśli tedy prawe oko twoje gorszy cię, wyłup je i odrzuć od siebie, albo wiem będzie pożyteczniej dla ciebie, że zginie jeden z członków twoich, niż żeby całe ciało twoje miało pójść do piekła” (Mat. 5:29). Zdyscyplinowane życie w samokontroli jest zalecane wierzącym jako niezbędne i zdaje się być przesłaniem wypowiedzi dotyczącej usuwania gorszących członków ciała (Mat. 5:30).

Rozwód w zakonie był dopuszczalny, jako wynik niemożności dostosowania się do doskonałego prawa (5 Moj. 24:1-4). Mistrz wprowadza dla wierzących o wiele wyższy standard moralny, który zakazuje rozwodów poza przypadkiem niewierności i zdrady małżeńskiej; lecz nawet w takim przypadku nie dał on polecenia, że rozwód taki musi nastąpić. Jego nauka zabrania również małżeństw osobami, które raz uznane zostały za cudzołożników. Jednakże rada pańska nie jest jednolicie stosowana przez wszystkich wierzących. Dodatkowe wzmianki w zakresie tego tematu znaleźć można w pismach apostoła św. Pawła (1 Kor. 6:9-11, 7:8-17,39).

Kolejnym problemem poruszonym przez Jezusa była kwestia przysięgania jako środka na wzmocnienie prawdziwości wypowiedzi. Żydzi zdawali sobie sprawę, że Zakon zabrania im brania imienia Bożego nadaremno, lecz najwyraźniej obchodzili trzecie przykazanie, przysięgając na niebo, ziemię, Jeruzalem a nawet na własne głowy (Mat. 5:34-36). Przysięga jako taka nie jest konieczna dla Chrześcijanina, ponieważ nie ma takiej sytuacji, w której mógłby on posłużyć się kłamstwem: „A przede wszystkim, bracia moi, nie przysięgajcie ani na niebo, ani na ziemię, ani nie składajcie żadnej innej przysięgi; ale niech wasze „tak” będzie „tak”, a wasze „nie” niech będzie „nie”, abyście nie byli pociągnięci pod sąd” (Jak. 5:12).

Dla ludzi świeckich, niezwykłą cechą napomnień Jezusa była zasada braku odwetu za wyrządzone zło. Prawo oko za oko i ząb za ząb było mocno zakorzenione w Starym Testamencie (2 Moj. 21:24, 5 Moj. 19:21), choć samo wymierzenie sprawiedliwości spoczywało raczej w rękach władz niż jednostek. Gdy natomiast krzywda dotyka osobę wierzącą, może ona użyć wszelkich prawem dozwolonych środków aby uzyskać zadośćuczynienie, jednakże postawa odpłaty złem za zło

jest sprzeczna z duchem nauki Chrystusowej. Jednocześnie w Piśmie Świętym znajdujemy przykłady uzasadniające postawę dobrowolnego schodzenia z drogi która mogłaby doprowadzić do krzywdy lub szkody, co pokazane jestw zachowaniu apostoła św. Pawła, który wykorzystał możliwość złożenia apelacji do sądu cesarskiego zamiast powrócić na proces do Jerozolimy, gdzie z pewnością zostałby pobity lub uśmiercony przez tych, którzy go nienawidzili (Dz. Ap. 25:9 - 12).

Jednym z objawów odnowy serca jest zdolność okazywania miłości wobec nieprzyjaciół i wrogów. Co więcej, wszyscy wierzący są wezwani do czynienia dobrze tym, którzy ich prześladują. Żadna z tych cech nie może być osiągnięta bez bożej pomocy, okazanej przez zwiększającą się miarę Ducha Świętego, modlitwę i cierpliwe naśladowanie Chrystusa w znoszeniu prześladowań i pogardy. Zastanawiając się nad zasadami prawdy nakreślonymi w Piśmie Świętym i spoglądając na bezgraniczną bezinteresowność Jezusa, który położył swe życie na korzyść całej ludzkości, jego uczniowie którzy postusznie starają się naśladować swego Mistrza z pewnością odnajdą wielką przyjemność w dostrzeganiu dowodów przewycięzania światowego ducha, ciała i przeciwnika. Wzrost ten będzie stymulował ich do wypełniania wspomnianych przykazań jako dowodu ich najwyższej miłości wobec Boga.

Rozdział szósty ewangelii św. Mateusza rozpoczyna się przypomnieniem, że bezinteresowność jest absolutnie konieczna i niezbędna aby otrzymać boską łaskę. Akt szczerego dawania innym, bez chęci pozyskania publicznej aprobaty, jest przeciwieństwem chęci otrzymywania nagrody od bliźnich i stanowi dowód czystości serca. W przypowieści o faryzeuszu i celniku (Łuk. 18:9 - 14), faryzeusz najwyraźniej nie ma tej cechy, gdyż chwali się ze swych najróżniejszych osiągnięć. Jednak z Bożego punktu widzenia, okazał się on być niedoskonałym.

Waga modlitwy

Wiele wersetów poświęconych jest tematowi modlitwy. Nie powinny one polegać na próżnych powtórzeniach, jak ma to niekiedy miejsce w przypadku modlitw pogańskich. Modlitwa jest przywilejem i konieczne jest przyjęcie pewnych zasad, które czynią modlitwę przyjemną Bogu: „Proście, a nie otrzymujecie, dlatego że źle prosicie, zamyślając to zużyć na zaspokojenie swoich namiętności” (Jak. 4:3).

W odpowiedzi na prośbę uczniów, Jezus dał przykład właściwej modlitwy, zwanej często „modlitwą pańską”. Jest ona bardzo prosta, krótka i wyraża cześć dla Boga. Podkreśla Jego suwerenność, oddając cześć i chwałę Stworzycielowi. Dalej następują słowa ufności, że boska władza zostanie okazana w ustanowieniu królestwa na ziemi, które będzie w harmonii ze sprawiedliwością



panującą w sferze niebieskiej.

Po oddaniu czci i chwały Bogu, wyrażona jest prośba o zaspokojenie potrzeb związanych z pokarmem. Chociaż określenie „chleba powszedniego” zwykle interpretowane jest z doczesnymi potrzebami, to jednak również zawiera w sobie myśl dotyczącą duchowego pokarmu, potrzebnego wierzącym. W prośbie o przebaczenie, ponownie nacisk jest położony na miłosierdzie, które powinno być okazywane przez Chrześcijan tym, którzy wyrządzają im krzywdę. Niedolność do doskonałego postępowania i ciągła potrzeba przebaczenia za wykroczenia powinna wzmacniać współczucie wobec innych.

W obliczu osobistych słabości i upadków w próbach, wierzący powinni wznosić modlitwy o nieopuszczanie ich w takich chwilach, prosić o łaskę i nie polegać na własnych siłach. Świadomość istnienia przeciwnika powinna przypominać im, aby nie ufali we własnych siłach lecz wzywali Pana, który może ich wyratować. Wiele wypowiedzi naszego Pana demaskuje wszelkie formy hipokryzji, tak powszechnej między faryzeuszami. Poniższy cytat dotyczący postu harmonizuje z wypowiedzią Jezusa w tym temacie.

„Post może być szczególnie korzystny dla wierzących w chwili, gdy stwierdzają oni brak uduchowienia, czują się wystawieni na pokusy ze strony świata, ciała i szatana. Osłabienie sił fizycznych i witalności może pomóc osobom o impulsywnym usposobieniu w osiągnięciu samokontroli pod każdym względem. Wierzymy, że dla większości Chrześcijan okazjonalny post byłby pomocny, podobnie jak okresowa skromna dieta, jeżeli nie zupełnie powstrzymanie się przyjmowania pokarmów. Jednakże post który miałby być widziany przez innych ludzi, lub który byłby uznawany za wyraz pobożności z naszej strony, byłby bardzo szkodliwy, prowadząc do duchowej pychy i obłudy, które zupełnie przeważą nad korzyściami w zakresie samokontroli.” – Reprints, str. 2260

Zapis 6 rozdziału ewangelii św. Mateusza zawiera jedno z najważniejszych lekcji naszego Pana odnośnie wagi, jaką wierzący powinni przykładać do zdobywania dóbr materialnych. Za skarb może być uznane wszystko, co ludzie cenią, a w szczególności bogactwa, przyjaźnie, władza, więzi rodzinne, pozycja społeczna i tym podobne. Jednak prawdziwi chrześcijanie zwracają swoją uwagę ku górze, dokąd prowadzi ich duch uświęcenia. Mimo iż jest wiele ziemskich skarbów wartych uwagi, to jednak nie można służyć dwóm panom równocześnie i takie pragnienia powinny być podporządkowane celowi jakim jest wypełnianie warunków uczniostwa, z czym wiąże się zaparcie samego siebie i noszenie krzyża (Mat. 16:24). Apostoł św. Paweł pod koniec swego życia mógł z ufnością stwierdzić, iż odłożona mu została korona sprawiedliwości, ponieważ on swe uczucia skierował

na rzeczy w górze (2 Tym. 4:7,8).

Aby oszczędzić swym uczniom zbytej troski o rzeczy doczesne, Jezus wskazał na przykład ptaków niebieskich, które nie troszczą się o to, czy Bóg zapewni zaspokojenie ich potrzeb. Należy jednak zwrócić uwagę, że nie był to zakaz troszczenia się o zaspokojenie czyichkolwiek potrzeb życiowych lub potrzeb rodziny. Koncepcja dążenia do osiągnięcia osobistego bezpieczeństwa w przyszłości w oderwaniu od Boga pokazana jest dobrze w przypowieści o bogaczu, który nie znał umiaru w swych pragnieniach a w końcu wszystko zabrała mu śmierć (Łuk. 12:16-21).

W innej ilustracji, Jezus stwierdził, że piękno lilii przewyższa dostojeństwo wyglądu Salomona, zaś zamiast dążyć do gromadzenia bogactw, wierzący powinni najpierw szukać Królestwa Bożego i jego sprawiedliwości, a wówczas wszystkie inne rzeczy zostaną im dodane zgodnie z wolą Ojca (Mat. 6:28-34). Nasz Pan postępował w ten właśnie sposób aż do swej śmierci. Jego naśladowcy, o ile chcą zachować wierność, winni czynić tak samo.

Sądzenie innych

W początkowych wersetach 7 rozdziału ewangelii św. Mateusza, Jezus przekazuje wymowną wskazówkę swym naśladowcom, aby nie sądzili innych. Określenie „sądzić” zapisane jest w Konkordancji Stronga pod numerem 2919 i swym znaczeniem obejmuje takie słowa jak próbować, karać i potępiać. Mając na uwadze, że nie jest możliwe poznać intencje czyjegoś serca ani motywy słów lub czynów, każda surowa ocena innych jest wyrazem braku miłosierdzia. Gdy zdamy sobie sprawę, że „nie ma sprawiedliwego ani jednego”, wówczas zrozumiemy dlaczego tak ważne jest aby najpierw usunąć belkę z własnego oka zanim zacniemy wyciągać źdźbło z oka bliźniego (Mat. 7:3-5). Podobnie jak w przypadku pozostałych nauk z Kazania na Górze, również i ta lekcja przeznaczona jest dla braci w Chrystusie a nie dla ogółu ludzkości, która nie pragnie naśladować Mistrza.

Należy jednak zauważyć, że Pismo Święte daje podstawy do wykonywania pewnego rozsądzania bez potępienia lub mówienia źle o innych. Przykłady takiego osądu to badanie doktrynalnych nauk wygłaszanych przez starszych (1 Jan 4:1) i stwierdzanie, kto posiada kwalifikacje na służbę zborowego (1 Tym. 3:1-13). Dodatkowo, na zborze spoczywa obowiązek rozsądzania poważnych sporów między braćmi i podejmowania decyzji gdy względy moralności przemawiają za podjęciem działań dyscyplinujących (Mat. 18:15-17, 1 Kor. 5:9-13).

Kolejną lekcją wypływającą z nauki Jezusa w zakresie sądzenia, jest waga jaką należy przykładać do samooceny



ny i szukania woli Pana i większej miary Ducha Świętego. Wnikliwa analiza szczegółów Kazania na Górze zachęca do większej pokory wszystkich szczerych naśladowców Jezusa, gdyż na ich tle z pewnością zdadzą sobie oni sprawę z własnych niedoskonałości względem wysokich standardów sprawiedliwości postępowania w różnych dziedzinach. Uczniowie zachęceni są aby szukać woli Bożej w ustawicznym zastanawianiu się nad Jego Słowem i trwaniu w modlitwie. Pan zapewnia nas, że miłujący niebieski Ojciec nagrodzi takie wysiłki daleko bardziej, niż uczyniłby to ziemski rodzic względem swego dziecka: „Jeśli tedy wy, będąc złymi, potraficie dawać dobre dary dzieciom swoim, o ileż więcej Ojciec wasz, który jest w niebie, da dobre rzeczy tym, którzy go proszą” (Mat. 7:11).

„A więc wszystko, co byście chcieli, aby wam ludzie czynili, to i wy im czyńcie; taki bowiem jest zakon i prorocy” (Mat. 7:12). Werset ten, powszechnie znany jako złota zasada, opisuje sposób, dzięki któremu wierzący mogą zbadać swe własne zachowanie, w szczególności wobec swych współbraci. Gdy znaczenie tego fragmentu zostanie właściwie przyswojone, będzie on wielką pomocą dla naśladowców Chrystusa ponieważ będą oni zdawać sobie sprawę z bólu jaki by ich spotkał, gdyby dotknęła ich obmowa lub potępienie ze strony współbraci. Wymogi wąskiej ścieżki są naprawdę surowe.

Wspomnieliśmy powyżej, że osądzanie innych w sensie potępienia ich jest wyrazem braku miłosierdzia. Tym niemniej, gdy spoglądamy na życie Chrześcijanina to możemy z pewnością zauważyć, iż ci którzy posiadają ducha rozsądzania powinni także być wstanie stwierdzić, czy równocześnie posiadają ducha ofiary i czy owoce, które przynoszą stanowią odzwierciedlenie war-

tości przekazywanych w treści Kazania na Górze. Jeżeli przynoszą dobry owoc zaś ich nauki i przykład są uzasadnione stanowiskiem Pisma Świętego, winni być oni wspierani i zachęceni do dalszej pracy. Jeżeli zaś przynieszone przez nich owoce noszą znamiona uczynków ciała, Pan ich odrzuci. Biblijny standard wyraziście kontrastujący owoce Ducha Świętego z uczynkami ciała opisany jest jednoznacznie przez apostoła św. Pawła w Gal. 5:19-23.

Kazanie na Górze kończy się wzmianką dotyczącą tych, którzy budują na skale – Chrystusie Jezusie, zakładających niezbędne fundamenty doktryny, tworzących konstrukcję wiary i podobieństwo do Jego charakteru objawionego Słowem Bożym. Ich przeciwieństwem są ci, którzy budują na pisaku ludzkich tradycji, teorii i fałszywych doktryn, które nie wywierają uświęcającego wpływu. W miarę zbliżania się do końca Wieku Ewangelii, naśladowców Pańskich dotyczą wzmagające się doświadczenia i próby. Ci, którzy okazują pełne poświęcenie i posłuszeństwo wobec woli Pańskiej przetrwają je i otrzymają stosowną nagrodę. Wobec tych, którzy nie zrozumieli lub nie docenili przywileju bycia uczniami, wypełnią się słowa proroctwa: „I uczynię prawo miarą, a sprawiedliwość wagą. Lecz schronienie kłamstwa zmiecie grad, a kryjówkę zaleją wody.” (Izaj. 28:17)

Oby nauki płynące z kazania naszego Pana, poszerzone wypowiedziami innych fragmentów Pisma Świętego, znalazły odzwierciedlenie w naszym codziennym postępowaniu, abyśmy byli „wykonawcami Słowa, a nie tylko słuchaczami, oszukującymi samych siebie.” (Jak. 1:22).

Homer Montague